



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 6 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 4 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy: 6 hal.

Sasiedzka chciwość.

W kronice podajemy wiadomość o proteście księży spiskich przeciw dążeniom Czechów do oderwania Słowaczyny od Węgier. Dosłownego brzmienia sprzeciwu jeszcze nieznamy, ale nie trudno się nam domyśleć, jak powstał, kto go zapoczątkował i jakie w nim wyrażono uczucia. —

I my mamy tu coś do powiedzenia, gdyż w północnych Węgrzech, w części Spiża i Orawy, w skrawku Liptowa i stolicy Trenczyńskiej żyje od wieków ludność polska, należąca do wielkiego rodu góralskiego, który się rozsiadł wzdłuż Beskidu, Tatr i Pienin. Ten sam polski góral mieszka tak po stronie galicyjskiej jak i po węgierskiej, różniąc się tylko drobnymi szczegółami w zwyczajach, podobnie jak się wyróżniają między sobą górale zakopiańscy od nowotarskich. Polska ludność na Węgrzech znajduje się w smutnem położeniu: w codziennem życiu, w domu mówi językiem polskim mianowicie gwara góralską, ale wskutek nauki w szkole czyta tylko po słowacku, dzięki wpływowi kazań modli się z książek słowackich. Nie zapomina wprawdzie swej pięknej gwary, ale zato zatracza zwoła świadomość, że jest szczepem polskim, nie zdaje sobie sprawy, że należy do tego samego narodu, co i my z tej strony granicy.

Utrzymać poczucie łączności z nami, bronić od wynarodowienia było naszym celem, gdyśmy Gazetę Podhalańską po raz pierwszy wysyłali pięć lat temu na Spiż i Orawę. Bez jakiegokolwiek myśli mącenia stosunków w państwie węgierskim, bez cienia zamiaru pokrzywdzenia najbliższych sąsiadów przyszliśmy upomnieć się o to, co się należało naszym góralom. W niewątpliwie polskich wsiach chcieliśmy dążyć do polskich kazań i polskiej szkoły — i nic więcej ponadto. Wiedzieliśmy, gdzie się kończą granice naszego ludu i nikt nam w ciągu pięcioletniej działalności nie może zarzucić, byśmy wyciągali rękę po nieswoje.

Jesteśmy jeszcze ciągle u początków roboty; zrobiliśmy bardzo mało w porównaniu z tem, co jeszcze należy przeprowadzić, ale nawet skromne wyniki naszej pracy świadczą, żeśmy nie nadarmo wystąpili.

Dziś naszą robotę narodową chcą przerwać i zniweczyć uroszczenia czeskie, które ani słowem nie wspominają o tem, że to nie słowacki, ale nasz góral zamieszkuje ów kawał ziemi z niewątpliwie polskim językiem. Na pierwszy to zamach Czechów na naszą własność, bo i na Śląsk cieszyński czyhają ich zaborecy politycy. Naszym obowiązkiem jest głosić tym, którzy nie znają lub znają nie chcą istotnego

stanu rzeczy, że swoich dotąd szanowanych w sąsiednim państwie praw podtrzymywania polszczyzny nie zrzekamy się i rzec nie możemy i że będziemy się bronić nadal przed wynarodowieniem. Na zgodzie z sąsiadami i nam zależy, ale nie dojdziemy do niej nigdy, jeżeli oni nie poskromią swej chciwości.

Politykom czeskim, zapoznającym istnienie Polaków na Węgrzech, polecamy gorąco zaznajomienie się ze sprawą spisko-orawską; a jeżeli nie zechcą przejrzeć niemieckich i węgierskich o niej książek, jeżeli z trudnością przychodzi im rozczytywanie się w pracach o węgierskich Polakach pisanych w języku pol-

skich, w pracach Zejsznera, Dzieduszyckiego, Gumpłowicza, Buły, Krotoskiego, Kołodziejczyka, Zachorowskiego, Zawilińskiego, Smólskiego, Grzegorzewskiego i innych, jeżeli wreszcie jest im niedostępna nasza gazeta — to niechże sięgną do dzieł swoich rodaków Szafarzika, Szemberey, Polivki i Słowaka Czambela. Ci uczeni czescy nie wahali się stwierdzić, choć nieraz niedostatecznie, jaka narodowość zamieszkuje północne Węgry.

Jaz.

Przegląd tygodniowy.

Na frontach niema zmian. Zato ponownie podjęte rokowania pokojowe toczą się nadal w Brześciu, gdyż bolszewicy cofnęli żądanie przeniesienia układów do Sztokholmu. Obie strony, czasem wśród ostrej wymiany zdań, przedstawiają sobie wzajemne poglądy na powstawanie nowych państw. Chodzi tu o dopuszczenie przedstawicieli narodów do obrad tzn. zdaniem bolszewików każdy naród powinien sam przez swoich delegatów postanowić o własnej przyszłości. Dotąd tylko Ukraińców dopuszczono do narad.

Z ustępliwości bolszewików widać, że nie czują za sobą siły, którą by mogli zagrozić przeciwnikom. Rosya rozpada się na coraz nowsze państewka, część bolszewików już wchodzi pod komendę Anglii, część widzi, że trzeba rzec się dotychczasowych programów i napowrót przywrócić przynajmniej częściowo do znaczenia odrzucone warstwy, jak stan ziemiański i mieszczański i przyjąć je do rokowań. Wzywa więc i sam Lenin do zgody w Rosyi. Okazuje się, że zburzyć carat było łatwo, ale zbudować nowe państwo znacznie trudniej. Nie przeszkadza to bolszewikom w staraniach o wywołanie zamieszek w armii niemieckiej ościennych krajach.

Niemalą przeszkodą pokoju jest chciwość partii wojennej w Niemczech, która wbrew większości myśli o podbojach. Jej wpływy sięgają nawet do Wiednia.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson ogłosił cele wojny i warunki pokojowe, podobnie jak Anglia i Francja.

Sprawy Polskie.

Wilson w swej mowie podkreślił konieczność utworzenia niepodległej Polski z dostępem do morza.

Aby omówić żądania Polaków, głównie sprawę dopuszczenia naszych przedstawicieli do układów po-

kojowych, udali się regenci warszawscy do Berlina i Wiednia. Wygłoszone przez nich mowy nie wzbudziły zadowolenia, zwłaszcza berlińska spotkała się z ogólną niechęcią z powodu zbytniej unізoności.

Sprawą układów w Brześciu musi koniecznie zająć się Koło polskie we Wiedniu i w Berlinie; stanowisko ostatniego jest jasne, wiedeńskie musi zabrać tu głos; naród na to czeka, należy wziąć wzór z Czechów, którzy na zjeździe poselskim określili narodowe dążenia. Niedawno urządzony we Lwowie wiec powziął odpowiednie uchwały oparte o wnioski z 28 maja 1917.

W Niemczech hakatyści skarżą się bardzo na tworzenie państwa polskiego: wyrzucają Polakom czarną niewdzięczność, przytaczając formowanie armii polskiej we Francyi, przybycie ochotników polskich z Ameryki, wystąpienie prof. Lutosławskiego w Paryżu przeciw Austrii itd.

Komenda austriacka pozwoliła popisowym z rocznika 1900 na wstępowanie do legionów.

Karna armia polska Dowbora - Muśnickiego w Rosyi będąca solą w oku bolszewików, szczęśliwie dotąd odpiera ich zamachy.

W Prusiech hakatyści zwalczają reformą wyborczą, obawiając się że Polacy uzyskają więcej posłów, niż dotychczas. Pewne ustępstwa w sprawie nauczania religii po polsku zrobiono, ale zato dalej chrzci się miejscowości polskie niemieckimi nazwami i sypie kary za obchody Kościuszkowskie.

Ukraińcy, dążą usilnie do podziału Galicyi na dwie części; wiec lwowski zaprotestował przeciw temu. Własność polską w Rosyi w dalszym ciągu niszczą wojska rosyjskie. Biskup Ropp zagroził klątwą tym, którzy biorą udział w rabunkach.

Organizacja przemysłu lnianego w Galicyi.

Rolnik stara się dziś przedewszystkiem wydobyć z ziemi jak największe zyski, jak najwięcej pieniędzy. To jest ostateczny cel rozsądnej gospodarki nie tylko na roli, ale w każdym przedsiębiorstwie. Z tego punktu widzenia powszechne znajduje dziś uznanie potrzeba uprzemysłowienia rolnictwa. Na czym ono polega, nie trudno zrozumieć. Gdy wszelkie płody surowe z roli nabyte przerabiać będziemy u siebie w kraju przy pomocy swoich fabryk, swoich kapitałów i swoich robotników, aż do gotowych towarów, wtedy rolnictwo nasze będzie uprzemysłowione. Wyjaśnijmy przykład szczegółowy: Len przez nas uprawiany, z pola zebrany i częściowo już przerobiony, dostaje się w postaci włókna — dzięki żydowskim pośrednikom — do fabryk niemieckich i tu ulega przeróbce na płótna. Płótna, jako towar już gotowy bardzo często przychodzą do Galicyi, gdzie płacimy za nie wysokie ceny. I nic dziwnego, że spożywca galicyjski drogo płacić musi za towar obcy, bo przecież musi opłacić koszt jego wyrobu, koszt transportu do nas i koszt pośrednictwa. Powód tego leży w tem, że mało rozwinięty u nas przemysł rolny, że nie mamy fabryk w kraju, któreby przerabiały np. włókno lniane na płótno.

Gdyby kraj nasz był dostatecznie uprzemysłowiony, gdybyśmy mieli fabryki, a więc np. miedlarnie, przedziałnie, tkalnie, któreby len na gotowy towar przerabiały, mielibyśmy tańsze płótna, bo nie opłacałobyśmy transportu i pośredników. Pieniądze zaś przez nas za towar zapłacone, nie poszłyby do obcych kieszeni, lecz pozostały w naszym kraju, przyczyniając się do podniesienia ogólnej zamożności i bogactwa krajowego.

To samo odnosi się nie tylko do lnu, ale do wielu innych produktów rolnych. Za przykład wzięto jednak rozmyślnie len, bo zważywszy na to: 1) że len jest jedną z najrentowniejszych roślin przemysłowych (przynosi len 15 razy więcej dochodu, niż pszenica), 2) że Galicya bardzo dobrze pod uprawę lnu się nadaje, 3) że, poza żywnością, najwięcej daje się nam odczuć brak odzieży, a więc i płótna, 4) że wreszcie płótna na dłuższy czas po wojnie nie potanieją, może nawet podrożeją, dojdź musimy do przekonania, że bardzo potrzebną, wprost konieczną jest organizacja przemysłu lnianego w naszym kraju. Organizacja taka rozwinie się szybko i obejmie siecią całą Galicyę, jeżeli będzie miała zrozumienie i poparcie ogółu rolniczego w kraju.

W celu zorganizowania uprawy i przeróbki fabrycznej lnu, zawiązano w Krakowie, we wrześniu 1917 roku spółkę pod firmą „Len“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z siedzibą

w Krakowie. Spółka „Len“ chce rozszerzyć, ułatwić i ulepszyć uprawę lnu — „przez organizację uprawy lnu i przez wybudowanie wielkiej fabryki miedlarni i przedziałni kosztem około półtora miliona koron obliczonej, na przeróbkę surowca zebranego z 1000 morgów. Budowa fabryki rozpocznie się z wiosną 1918 roku, równocześnie musi być uskuteczniony zasiew odpowiedniej ilości lnu i konopi tak, aby w jesieni 1918 fabryka mogła być puszczona w ruch i rozpocząć przeróbkę. Równocześnie postara się „Len“ by warsztaty tkackie, ręczne i mechaniczne jakie są u nas obecnie do dyspozycji, tak były przygotowane, by natychmiast po uzyskaniu przędzy z końcem roku 1918 mogły rozpocząć pracę. Pierwsze zapasy płótna mogłyby zatem pojawić się w pierwszych miesiącach 1919 roku.“

A. C. z Ludźmierza.

(Dokończenie nastąpi.)

LISTY

Szanowna Redakcjo!

My niżej podpisani pozdrawiamy serdecznie pana redaktora i wszystkich, którzy pracują koło Gazety Podhalańskiej. Pozdrawiamy i składamy podziękowanie za dotychczasowe wydawanie wielce pożytecznego pisma i z wielką wdzięcznością posyłamy prenumeratę na rok 1918. Życzymy wam szczęśliwego Nowego Roku.

W Imię Trójcy Świętej te słowa spisuję
I gazecie ze serca na ten rok winszuję,
Ażeby w dalsze czasy zawsze nam służyła,
Jak się rządzić na świecie, aby nas uczyła.
Niech gazeta wędruje po całym świecie
Ale nie za darmo, płacić trzeba przecie.
Zastanówcie się wszyscy nasi czytelnicy,
Dziś nie można pracować tylko po próżnicy.
Niechże nikt nie żałuje te kielia korony,
Który tylko odbiera papier wytłoczony.
Bo wiecie, jaka chwila na świecie nastąpiła,
Trza więc aby gazeta na wieki istniała.
Wspomagajcie ją przeto wszyscy czytelnicy,
Tego wam Kuba Polak od Lendaku życzy.
Dobry rok gazecie serdecznie winszuję,
Jakób Bednarczyk Polak z Węgier podpisuję.

Zwracamy się też z prośbą; tu kalendarza polskiego nie można kupić; możebyscie nam poradzić Panie Redaktorze, jakiby kalendarz nabyć i gdzie, oraz ile kosztuje. Z Bogiem!

Jakób Bednarczyk i Wojciech Haleczyn
Polacy z Lendaku na Spiżu.

O d R e d a k c y i, Nie wiele w tym roku kalendarzy do wyboru; polecamy kalendarz „Piasta” za 3 korony lub „Kalendarz Apostolstwa modlitwy” za 350 K. oba wydane w Krakowie.

Białka 6 stycznia 1918,

✱ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Nasza kochana Gazetko!

Dawno już nie pisałem, więc na progu Nowego Roku chcę słów parę skreślić z życzeniami, aby się ten płony czas jak najprędzej skończył, czego wszyscy z sercem pragniemy. Wam matki biedne życzę, aby się wam wróciło w zdrowiu synowie i mężowie do chałupy. A wam dziewczęta życzę, aby przyjechali wasi kawalerowie z wojny, cobyście się jak najrychlej powydawały, jak nie w mięsopust. to w Zielone Świątki. Chłopom zaś życzę, żeby do domu zdrowo wrócili a jak wrócą, to se już sami dadzą rady.

A teraz donoszę wam, że u nas w Białce odbyły się po raz pierwszy „Jaszątka polskie” 30 grudnia za staraniem ks. katechety i nauczycielstwa. Dwa razy je odegrano popołudniu dla dzieci, wieczór dla starszych. Nie żałujemy grajcara, cośmy za wstęp dali, bo były bardzo ładne i było się czemu napatrzyć, dobrze oczy nie wylecą. Jak pasterze śpią, jako im anioł wesołą nowinę zwiastuje,

jako im stary

Bartosz każe podarunki zabierać, jak się trzej królowie wybierają do stajenki. Ej byłoż tych piękności! Potem byli polscy królowie, kosynier, legionista, unita, na koniec matka z Poznańskiego, a tak wszystko wystrojone pięknie, że człek by ino patrzył. A jakie to rzewne kiedy Matka Boska poczyni mówić za narodem polskim. Uśmiali my się za to z żydka, którego złodziej okradł, i z dziada, co jada kluski na oleju

Odbyły się te jaszątka i na Nowy Rok i na Trzech Króli, a zawsze było ludu ze wsi, nawet i z okolicy. Nazbierano parę setek koron, czysty dochód posłał się księdzu biskupowi Sapiesze na biednych Polaków. Na dobry cel ten nasz grajcar pójdzie.

Kończąc opis, składam w imieniu całej naszej wioski i parafii serdeczne Bóg zapłać za trudy księdzu katechezie i nauczycielstwu, oraz wszystkim, którzy odgrywali, także i tym, którzy chętnie na widowisko dali grosz.

Z Bogiem mili bracia.

Jędretek uczestnik.

Z frontu 30 grudnia 1917.

Szanowna Redakcjo!

Proszę mi gazetę wysłać pod nowym adresem. Mam tu zawsze jej czytelników. Nieraz wiada konie tu daleko od kraju rodzinnego różni chłopci, więc zawsze się ich pytam, to po polsku, to po niemiecku, węgiersku, chorwacku skąd są. I gdy pytałem po polsku, zaraz mi jeden powiada, że jest z Jabłonki, a drugi z Podwilka. Drugi raz przy spowiedzi spotkałem Zubrzyczanów i aż nam łzy padały, gdyśmy się zegnali, tak mi żal było tych młodych chłopców, jak to muszą maszerować w tych wielkich górach. Parę książeczek do nabożeństwa pisanych po polsku i trochę obrazków sprawiło wielką radość. Zasiłam noworoczne życzenia.

Ks. Karol Machay

Feldspital 809, Feldpost 307

NADEŚLANE

Kupię w ZAKOPANEM przy ulicy Sienkiewicza lub w pobliżu dom z ogrodem.

Oferty z dokładnym opisem realności i ceną proszę adresować: Adwokat Dr JÓZEF DIEHL w Zakopanem, willa „Oleńka”.

Pianino dobre kupię. Zgłoszenia pisemne przyjmuje z grzeczności Dr Józef Diehl w Zakopanem, dla T. M.



Od redakcyi. Wszystkim czytelnikom, którzy przesłali nam wyrazy współucia z powodu śmierci nieodżałowanego redaktora s. p. Tom. Buły, składamy serdeczne podziękowanie.

Dziękujemy również za liczne życzenia noworoczne.

Od stycznia redakcya i administracya Gazety mieści się nie przy ul. Długiej, lecz w Rynku w domu, gdzie jest Powiatowa Kasa Oszczędności, na pierwszym piętrze.

Pozdrowienia z okopów na Bukowinie zasyłają pięknym Nowotarżankom St. Rajczak, J. Skiba, St. Gielczyński, Jarosz, Chudoba górale z Nowego Targu, St. Zagórski z Zakopanego, Sieczka z Bańskiej.

Śpiż przeciw Czechom. Ks. dziekan prałat Jan Csumitta w imieniu księży swego dziekanatu przesłał biskupowi spiskiemi list z protestem przeciw dąże-

nioni Czechów, którzy chcą oderwać 13 komitatów od Węgier. List podpisali wszyscy księza dziekanatu Iubowelskiego.

Egzamina prywatne w gimnazjum w Nowym Targu odbędą się dla miejscowych uczniów 21 i 23 stycznia, dla zamiejscowych 22 stycznia.

Kolej elektryczną ze Starego Sącza do Kluszkowic przez Krościenko zamierza budować miasto Nowy Sącz, którego magistrat wraz zarządem Lwowa przygotowuje odpowiednie plany. Witamy z radością ten zamiar, niechże tylko nie skończy się na samych chęciach. Dobre połączenie kolejowe ściągnie dużo ludzi, których dotąd odstraszały niewygodne podróże i zapewni okolicom Szezańnicy wiele korzyści i szybki rozwój.

Pożar baraku syberyjskiego. Dnia 22 grudnia 1917 w kolonii leśnej na Brzezinach w obrębie wsi Murzasichle położonej zgorzał budynek mieszczący w sobie łaźnię i pomieszkanie dla jeńców zatrudnionych w lesie. Dzięki energicznemu ratunkowi, którym kierował p. Stanisław Galica, udało się resztę baraków silnie przez ogień zagrożonych ocalić. Budynek ten o tyle był ciekawym, że był okazem budownictwa Syberyjskiego, wystawionym przez jeńców rosyjskich pochodzących z Syberii. Sposób budowania polega na tem, że ściany budynku składają się z okrągłaków, których górne drzewo w środku wydrążone obejmuje dolne, co budynkowi zabezpiecza szczelność a tem samem i ciepło nadzwyczajne.

Moratorium dla długów przedwojennych przedłożono do 30 czerwca 1918 na tych samych, co dotychczas zasadach.

Wypadek kolejowy. W niedzielę 30 grudnia z. r. stojące przy torze kolejowym w Poroninie deski z tartaku runęły na przechodzący pociąg. W jednym wagonie kilku podróżnych doznało skaleczeń od rozpryskujących się na wszystkie strony szyb w oknach.

Rekwizycje siana. Reichspost donosi o tłumnych zgromadzeniach chłopów z okolic Wiednia z udziałem posłów przeciw rekwizycjom siana. Podniesiono, ile przez brak paszy ubywa bydła, mleka a nabiału, co gorzej część zabranego siana idzie na karmienie koni zbytkowych i zwierzęny. Odpowiednie wnioski przestano ministerstwu. Jak widać niecierpliwy jest ten chłop dolnoaustriacki, mógł by się u nas w Galicyi nauczyć, jak się pokornie znosi stokroć gorsze ciężary.

Rozdział skór na powłot nąwotarski między mistrzów szewskich po połowę grudnia 1917r wynosił za okres roczny 756 kg. Rozdział ten skutecznia Izba handlowa w tym celu, by dając taną skórę umożliwić szewcom sprzedaż obuwia i naprawy po cenach umiarkowanych. Czy w naszym powiecie ludność korzysta z tego przydziału można by przeprowadzić kontrolę ze strony miarodajnych czynników.

Przeniesienia i mianowania w diecezyi Spiskiej. Probostwo w Krempach objął uwolniony z wojska ks. Paweł Drbjak; pochodzi on z Borowego w Lipto-

wie, czysto polskiej wsi, a więc jest gorliwym przyjacielem Polaków. — Ks. wikary Józef Klimowski, rodem z Rabczyc na Grawie został przeniesiony z Włoch (Szepes Olaszi) do Podegrodzia Spiskiego (Szepesváraltja) zaś ks. wikary Jan Kominyak, rodem z Ryłowa z Podegrodzia do Nowej Wsi (Igló).

Niebezpieczna zabawa. Mimo ostrzeżeń jeździ młodzież na saneczkach na drodze z Niwy do Nowego Targu. Parę dni temu dokładnie poturbowało się kilku studentów, podobno aż zębów w śniegu szukali. Oby się kiedy gorszy przypadek nie trafił.

Wesoły handel kamieniami. Slovensky tyždennik podaje następujące zdarzenie. Pewien kupiec sprzedał drugiemu dwie skrzynie niby z cukrem w kostkach ale w rzeczywistości napełnione kamieniami; nabywca nawet nie otwierał skrzyń i na ślepo zapłacił 700 koron. Potem sprzedał je z zarobkiem trzecemu, ten znowu czwartemu już za 1000 koron. Czwarty kupiec otrzymał skrzynie i zniemałem zdziwieniem odkrył kamienie. Ale nieposzedł do sądu na skargę, bo się bał dochodzenia o podbijanie cen. Jednak sprawa wyszła na jaw, kupiec miał dużo strachu lecz na ostatek uwolniono go od winy wskutek salomonowego wyroku policyi, że kamienie nie należą do takich towarów, których sprzedawanie z nadmiernym zarobkiem podpada karze.

Dr Adrijan Diveky, wykładający język węgierski na uniwersytecie warszawskim, przebywał krótki czas w Podwilku u rodziny. Na wykładach ma 40 słuchaczy, uczących się po węgiersku.

P. Feliks Gwiżdż, były redaktor naszej gazety, obecnie porucznik Legionów, bawił w zeszłym tygodniu na Podhalu.

Śnieżyce. Ubiegły tydzień obfitował w niebywałe zawieruchy śnieżne przyczem nie brakło błyskawic i grzmotów. Na stacji w Czarnym Dunajcu śnieg na dwa metry wysoki zasypał zupełnie maszynę przy pociągu i tak zagroził drodze, że przez dwa dni między Czarnym Dunajcem a Nowym Targiem ruch pociągów wstrzymano; dopiero w poniedziałek połączenie przywrócono. W Szezańnicy huragan rozwałił stodołę, w Odrowążu i Rabie Wyżnej zerwał dachy.

We wtorek wieczór ugrzązł pociąg z Krakowa między Rabą Wyżną i Sieniawą, wskutek tego wrocono wozy do Chabówki a lokomotywy czekały na odkopanie. Nastąpiło kilkumastogodzinne spóźnienie. Z Zakopanego nie wyszedł pociąg we wtorek w noc.

Ze Szezańnicy donoszą nam, że coraz częściej ptactwo domowe pada ofiarą kun i lisów, których w tym roku jest bardzo wiele. Również dziki pojawiają się, a są tak śmiałe, że podchodzą pod same chałupy. Niedawno ubito jedną sztukę w samej wsi a młode wyłapano.

Wieczór dzieci. Niespodzianką świąteczną uraczyli 5 i 6 stycznia mieszkańców Nowego Targu nasi milusińscy, popisując się na scenie. — Na całość wieczora złożyły się w pierwszej części popisy muzyczne

na fortepianie i na skrzypcach; wyróżnili się uczniowie gimn. M. Hubicki i S. Janikiewicz, oraz Jania Zubczewska z Zakopanego. Wiersze wygłaszały z przejęciem M. Skrzywanówna i W. Wyspińska. Pod koniec malowniczo ustanowiony naokoło stajenki betlejemskiej chór dziewcząt pod kierunkiem p. Jani Galicówny odśpiewał kolendy.

W drugiej części odegrano obrazek sceniczny „Cudowny kamień“ układu prof. J. Gołębiowskiego artysty malarza, który wymalował prześliczne tło sceny, mianowicie zimowy obraz lasu. Główne role miały na każdym przedstawieniu innych wykonawców. Ładnie odegrali pustelnika S. Janikiewicz i Z. Władyka, matkę p. E. Stysiówna i J. Patłówna, Anusie p. J. Wajciewiczówna i M. Czechówna, wszyscy uczniowie uczennice tutejszego gimnazjum. Malowniczo przedstawiały się na tle lasu i pustelni rusalki i duchy leśne.

Całość była miła i piękna, czego niekłamany dowodem były wyrazy zachwytu i wykrzykniki z usteczek najmłodszych widzów — dzieci, jakoteż długie oklaski, którymi wynagradzano prof. Gołębiowskiego za trudy poniesione wspólnie z małżonką koło wykonania jego całego przedstawienia. Wieczór urządzono pod firmą Towarzystwa Szopena.

Przewodniczącym powiatowej komisji obrotu bydłem został Witold Lichański.

Spędy bywały są coraz mniej obsyłane; nie dziwnego, brakuje paszy to i bydło znika.

Zarząd szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Targu składa imieniem chorych serdeczne podziękowanie p. staroście Psarskiemu za urządzenie gwiazdki, która umiliła smutne chwile biednych mieszkańców szpitala pozbawionych w czasie świąt domowego ogniska. Również p. dyrektorowej Liberakowej należy się wdzięczność za zajęcie się wigilijnym wieczorem.

Podobne podziękowanie składa również dyrektora Szpitala powszechnego w Nowym Targu.

Przegląd rocznika 1900 odbędzie się w Krościenku 22 i 23 w Nowym Targu 25 i 26 w Zakopanem 28 stycznia.

Sól podróżna! Nowe ceny w krajowym zastępstwie sprzedaży soli w Krakowie, ul. Stołarska 15 są następujące: cena soli kamiennej mielonej II serty w mieście na 28 hal. za 1 kg. na wsiach na 30 hal. za 1 kg, soli kamiennej mielonej I sorty w mieście na 30 hal. za 1 kg na wsiach na 32 hal. za 1 kg soli stołowej wielkiej, w mieście na 40 hal. za 1 kg, na wsiach na 42 hal. za 1 kg.

Licytację zakładu dr. Chramca w Zakopanem rozpisano ponownie na 26 lutego b. r.

Kolej do Popradu. Z gazet węgierskich dowiadujemy się o ważnym planie budowy nowej linii kolejowej z Dobszyny do Popradu. W takim razie Poprad (lepiej Podoliniec) byłby połączony przez Lubowlę z Galicyą. Byłaby to główna linia z Budapesztu do Galicyi Nowa kolej miałaby ogromne znaczenie dla Polaków na Spiżu, zarazem ułatwiłaby niezmiernie zwiedzanie Tatr węgierskich.

Wykłady powszechne w N. Targu W niedzielę 20 bm. wygłosi prof. Z. Lubertowicz odczyt „O pieśni skalnych Tatr“ w którym przedstawi stosunek poezji i legend góralskich do dzieł znanych poetów i powieściopisarzy podhalańskich.

Dlaczego Włosi uciekali? Dowiedzieliśmy się teraz dopiero prawdy z listu jednego młodego Nowotarzanina, który nam pokazano w redakcyi. Píše matka do syna na front włoski:

Jakoz ci sie, Jasiu, widziały te cygary, co if teraz w trafice sprzedajom? Styry jef posłała, ino niewiada, czyś dostał?

Fajne były — odpisuje Jasiek — jeszcze mi dobrze nie zakurzył, a już Talijany, co si będzie styry armie zakały nosy i puściły całucki front. Syćka tu wiedzą że bez matusine cygary było zwycięstwo, ino wasze gazety nie prawdę nie piszą.

Na K. B. k. złożyli. Mieszkowski — Stanisław Orawiec z Białego Dunajca 10 K. Marya Geissler 4 K.

Zmiany w szkołach. F. Dziuban kierownik w Krościenku powrócił z wojska. L. Zajęzkowski, jego zastępca, został przydzielony do Nowego Targu. M. Hołowaczuk przeniesiony z Jaworka do Tylmanowej. W. Mazurkówna z Tylmanowej do Zakopanego. A Gonciarzykówna została tymczasową nauczycielką w Murzasichlu, M. Garlikówna zast. naucz. w Zakopanem. Stałe posady otrzymali A. Mroszczakówna z Szaflar w Leśnicy, S. Głód z Ponie, obecnie w niewoli rosyjskiej, w Krośnicy.

»Kino Tatry« w Nowym Targu

W niedzielę 20 stycznia 1918. 2 przedstawienia
MODNE TANCE (oryg. zdjęcie)

„BŁĘDNE ŚWIATŁO“

dramat w 4 ch aktach (w roli tyt. Henny Porten)

S K A U T K A (komed. w 3 akt.)

— MUZYKA KONCERTOWA! —

Za ten dział redakcyja niebierze odpowiedzialności.

Zakład art. Fotograficzny E.
Morawetza
w Nowym Targu
przeniesiony został na ul. Ogrodową l. 34.
(Dom własny)

SPRZEDAJE i KUPUJE
przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

KRAKÓW, Rynek 22. I. p.

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary

Walne zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w ZAKOPANEM odbędzie się dnia 26 stycznia 1918 o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa, na które P. T. Członków najuprzejmiej zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY.

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1917.

3) Odczytanie sprawozdania z lustracji, przeprowadzonej w roku 1917 przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia absolutorium;

5) Rozdział zysku z roku 1917 na podstawie wniosku Rady nadzorczej;

6) Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcji i ich zastępców;

7) Wybór 4 rech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących;

8) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej na rok 1918

9) Wnioski i interpelacje które na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem wpłynęły do rąk Dyrekcji Towarzystwa.

Sekretarz.
Walenty Staszek

Prezes
Jan Walczak.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu.

przyjmuje do 28 lutego 1918 r. zgłoszenia na ubezpieczenie

7. pożyczki wojennej i na wypadek do i przeżycia

z terminem 12 letnim.

Opłata roczna

od K. 1000. - wynosi K. 66., - półrocznie K. 33.53

kwartalnie K. 17.20.

Swoj do swego!

POWIATOWA

Wierności siła!

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką)

jest głównym źródłem zaopatrzenia w towary spożywcze dla miasta i okolicy reguluje ceny zarabiając lichwie towarowej.

sprzedaje narzędzia i maszyny rolnicze od cen których można uzyskać 25% subwencji rządowej.

Dla państwa Ludzińskiego: 14 W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :- 2 filia na ul. Waksmundzkiej

Nie kupujcie drogiego Ubrania!**Farbujcie sami starą odzież!**

Najlepsze farby w różnych kolorach do farbowania materii, wełny, sukna, płótna i t. p.
poleca po najniższych cenach firma:

K. Dworski i A. Zapiórkowski, Nowy Targ, Rynek Nr. 13.**PRÓŻNE FLASZKI**

z wina, wódek, koniaków i wody mineralnej zakupuje w każdej ilości płacąc po
25 halerzy za sztukę firma:

K. Dworski i A. Zapiórkowski, Nowy Targ, Rynek Nr. 13.**SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM**

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

**SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPOWKI
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPOWKI**

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.**FABRYKA WODY SODOWEJ****POLECA**

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — ko serwy
i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterie, rzeźby, mydła i perfumy. Największy
skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory
do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.**GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIMIE I TENOCZYŃKU.**